№ 336 Poniedziałek 20 grudnia (2 stycznia) 1911 r. Rok V.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38, Telefon 2464
d-la istr. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszczatyk 38, Tel. 1872

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Redaktor przyjmuje od 12—2, Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od 5—8 wieczorem.

Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 8 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	miesięcz.	kwart.	pół rocz.	roczn
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
„ Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy, lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 kop. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 r

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych)

Kara prasowa.

Warszawa. — „Kuryer Poranny" został skazany w drodze administracyjnej na 200 rubli grzywny.

Pogrzeb.

Kraków. — Wczoraj odbył się pogrzeb artystki dramatycznej Julii z Zaleskich hrabiny Mostowskiej; zmarła występowała na scenie pod pseudonimem Sułkowskiej.

Nominacya.

Wiedeń.—Cesarz Franciszek-Józef mianował Bienertha prezydentem nowego gabinetu.

Nowy gabinet.

Wiedeń—Krążą pogłoski, iż w nowym gabinecie polacy i czesi otrzymają po dwie teki. Polskimi kandydatami na ministrów są: prezes Koła Polskiego Głąbiński, narodowy demokrata, oraz ludowiec Kędzior.

Wiedeń. — Nowy gabinet, mający się składać przeważnie z urzędników, ukonstytuuje się ostatecznie do dnia 10 stycznia Głąbiński obejmie prawdopodobnie tekę ministra skarbu.

Konferencya.

Wiedeń.—W dniu dzisiejszym w Pradze ma się odbyć konferencya czesko-niemiecka.

Puryszkiewicz grozi.

Petersburg. — Z powodu twierdzenia Adżemowa, iż studenci „akademiści" wprowadzają do uniwersytetu politykę, Puryszkiewicz zamieścił w „Ziemszczynie" przedruk ogłoszonej w 1905 r. przez komitet studentów kadetów moskiewskiego instytutu technicznego odezwy, wzywającej do walki z panującym ustrojem państwowym. Przy tej sposobności Puryszkiewicz nazywa Adżemowa kłamcą i radzi mu, aby nie wtrącał się do „akademistów", gdyż w przeciwnym razie ogłosi różne sprawy zakulisowe profesorów z lewicy.

Głos żyda finlandzkiego.

Petersburg.—W „Now. Wrem." ukazał się list żyda finlandzkiego, który dowodzi, iż w Finlandyi żydzi są pozbawieni wszelkich praw i wyraża zdziwienie, że kadeci wstrzymali się od głosowania podczas debatów w sprawie wniesionego przez nacyonalistów projektu przyznania żydom w Finlandyi praw narówni z finlandczykami i rosyanami. W końcu swego listu korespondent „Now. Wrem." oświadcza kategorycznie: „Kadeci nas sprzedali".

Wywiad.

Petersburg. — „Rossija" zamieściła wywiad z Krupienskim, ep. Eulogiuszem i Gołołobowem w sprawie rezultatów prac Dumy. Posłowie ci naogół są niezadowoleni z działalności Dumy, którą oskarżają o wielomówność. Projekt nauczania powszechnego, zdaniem ich, nie może być urzeczywistniony. Ogół posłów oskarżają o brak taktu podczas obrad, za co odpowiedzialnem czynią prezydyum. Z ks. Wołkońskiego są bardzo zadowoleni, natomiast ostro piętnują wystąpienia Dumy przeciwko Radzie Państwa.

Posłowie o Dumie.

Petersburg.—Jefremow ubiegłą sesyę Dumy Państwowej nazywa nieudaną. Zła-em jego sesya była zbyt wielomówna, przyczem Rada Państwa tamowała działalność Dumy. Bardziej optymistycznie natomiast na ubiegłą sesyę zapatruje się Rodzianko, który jest zdania, iż nieporozumień pomiędzy Dumą i Radą Państwa nie należy brać na seryo.

Zgon posła.

Petersburg. — Zmarł poseł do Dumy Państwowej Karaułow.

Petersburg.—Ze zmarłego posła Karaułowa zdjęto maskę pośmiertną. Na trumnie złożono wieńce od partyi kadetów, od Guczkowa, działaczy żydowskich i wiele innych

W sprawie wystąpienia gen. Dumbadze.

Petersburg. — „Riecz" komunikuje, iż większość senatorów jest oburzona z powodu postępku gen. Dumbadze, który uważa za osobistą obrazę. Sposób, w jaki Dumbadze zwrócił się do senatu, wywołał w kołach biurokratycznych niezadowolenie. Dumbadze został wezwany do Petersburga.

O zamknięcie drukarni.

Petersburg.—W sprawie powództwa właściciela drukarni Popławskiego przeciwko b. generał-gubernatorowi mohylewskiemu gen. Herszelmanowi o odszkodowanie za zamknięcie drukarni w drodze administracyjnej, powód zwrócił się do senatu z prośbą o zabezpieczenie powództwa z powodu śmierci pozwanego. Po rozpatrzeniu prośby Popławskiego senat rozpatrywanie sprawy odroczył i wydał powodowi zaświadczenie o ustanowieniu opieki nad majątkiem, pozostałym po gen. Herszelmanie.

Rewizya.

Ekaterynosław.—W internacie studentów akademii duchownej policya dokonała rewizyi; znaleziono wydawnictwa nielegalne. Aresztowano wielu studentów.

Charków.—65 członków rady miejskiej, pociągniętych do odpowiedzialności sądowej za zebranie się w celu odbycia narady w mieszkaniu prywatnem, zostało przez sąd uniewinnionych.

Działalność Heliodora.

Carycyn.—Sąd uniewinnił radnego Telimonowa, pociągniętego przez mnicha Heliodora do odpowiedzialności sądowej za mowę, wypowiedzianą na posiedzeniu rady miejskiej, w której między innemi oświadczył, że Heliodor obdziera ubogich i podszczuwa jedną część ludności przeciwko drugiej.

Podczas rozprawy sądowej Heliodor obraził obrońcę oskarżonego, za co został pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

Ułaskawienie Durand'a.

Petersburg.—Donoszą z Paryża, że kara śmierci została zamieniona Durand'owi na siedm lat robót ciężkich. Związek syndykatów odwołał projektowane demonstracye, proponując równocześnie związkom robotniczym przygotowywać się do strajku ogólnego, aby zmusić rząd do ponownego rozpatrzenia procesu.

Paryż.—W ciągu dnia wczorajszego w mieście panował spokój zupełny.

Jubileusz „Narodnich Listów".

Praga Czeska.—Wczoraj dziennik „Narodni Listy" obchodził 50-letnią rocznicę istnienia.

Wrzenie w Portugalii.

Londyn. — „Times" donosi, iż pomimo wszelkich zaprzeczeń ze strony rządu portugalskiego, w krótkim czasie należy oczekiwać nowego przewrotu w Lizbonie. Rząd tymczasowy podwyższył żołd żołnierzom.

Przysięga.

Madryt. — Zreformowany gabinet Canalejasa w dniu dzisiejszym złoży przysięgę na wierność konstytucyi.

Aresztowanie.

Pola. — Policya austryacka aresztowała kilkunastu włochów, podejrzanych o zdradę stanu.

Różne.

Petersburg.—Przybył generał angielski Badenpaul, inicyator rot ucieszych; wczoraj generał odwiedził ministra wojny Suchomlinowa.

Petersburg.—Dokonano rewizyi w mieszkaniu księżny Łobanowej-Rostowskiej; skonfiskowano dokumenty. Rewizya powyższa pozostaje w związku z działalnością ks. Łobanowej-Rostowskiej w Towarzystwie Czerwonego Krzyża.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Charków.—W sprawie doktora Bokitko sąd przysięgłych uznał oskarżonego za winnego zadania ciężkich ran, skutkiem których nastąpiła śmierć, bez zamiaru jednak pozbawienia życia, oraz zasługującego na pobłażliwość. Na podstawie powyższego werdyktu przysięgłych sąd skazał Bokitkę na pozbawienie szczególniejszych praw i przywilejów oraz na 3 lata rot aresztanckich. Powództwo cywilne zostało oddalone.

Aleksandrowsk. — Zjazd sędziów pokoju skazał prezydenta miasta Mowczanowskiego na areszt czterodniowy za znieważenie korespondenta gazety podczas wydalania go z posiedzenia rady miejskiej.

Helsingfors. — Wobec strajku zecerów miejsca ich zajęły kobiety i mężczyźni z inteligencyi, przygotowawszy się odpowiednio w ciągu ubiegłego tygodnia.

Helsingfors.—Przedstawiciele przemysłu miejscowego wszczęli starania, aby w mającej się odbyć naradzie rosyjskich fabrykantów papieru wzięli udział i przedstawiciele finlandzkiego przemysłu papierowego.

Twer.—Gubernialne zgromadzenie ziemskie przyłączyło się do zjednoczonej organizacyi szlacheckiej.

Archangielsk.—W powiecie pieczarskim w rzece Kowdze, wpadającej do Łoży, znaleziono cały szkielet mamuta.

Petersburg. — Nowych zasłabnięć na cholerę nie było. Pozostaje 1 chory.

Archangielsk. — W nocy d. 17 grudnia zauważono w pobliżu Cherłówki na Murmanie 10 cudzoziemskich statków rybackich. Gdy parostatek rosyjski zbliżył się do nich, na statkach zgaszono światła.

Nowa Buchara. — Wczoraj o godz. 7 min. 25 zauważono słabe trzęsienie ziemi.

Baku. — Rozbójnicy perscy, w liczbie 20, napadli i ograbili młyn, poczem cofnęli się ku granicy perskiej. Na granicy natknęli się na straż pograniczną rosyjską; po krótkiej utarczce bandyci ratowali się ucieczką.

Berlin. — „N.-D. Allgemeine Zeitung", zamieszczając przegląd wypadków wewnętrznych w różnych państwach w ciągu roku 1910, pisze, iż uspokojenie wewnętrzne Rosyi po wstrząśnieniach lat ostatnich znacznie posunęło się naprzód. Jednocześnie nadzwyczaj pomyślnie przeprowadzane było dążenie do wykorzenienia niektórych nadużyć administracyi i do stopniowego wzmacniania stanu politycznego i ekonomicznego kraju. Kwestya finlandzka, będąca przedmiotem żywych rozpraw w ciągu szeregu lat, została rozstrzygnięta w sensie ściślejszego związku pomiędzy Finlandyą i monarchią.

Konstantynopol.—Izba rozważyła interpelacyę skierowaną do ministra spraw wewnętrznych, w sprawie aresztowania ubiegłego lata deputowanego Riza-Nury oraz propozycyę wyznaczenia w sprawie tej śledztwa. Debaty były nadzwyczaj burzliwe. Łutfi-Fekri, który pierwszy podpisał interpelacyę, zażądał rozpatrzenia działalności sądów wojennych, oskarżając je o znęcanie się i torturowanie oskarżonych. Mówca przytoczył szczegóły tortur, pokazał narzędzia — kije i bat, oraz pokazał wyrwane oskarżonym paznokcie. Wielki wezyr, wykazując, iż zajście z Riza-Nurą już było rozważane, odmawia w tej sprawie wszelkich wyjaśnień. Po przemówieniach wielu mówców 96 głosami przeciwko 73 interpelacya została odrzucona. 60 deputowanych wstrzymało się od głosowania.

Tabrys.—Agitujący przeciwko generał-gubernatorowi pozbawieni zajęcia fidaje oraz mułłowie urządzili zebrania w meczetach. Musztechid-Dżuma, wysłany przez generał-gubernatora z rozkazem rozejścia się, otrzymał odmowną odpowiedź; wysłaniec uległ zniewagom. Agitatorzy żądają na miejsce generał-gubernatora byłego ministra Wusuked-Douleha. Generał gubernator uczynił nieudaną próbę aresztowania przywódców ruchu. W razie dłuższego pozostawania w Tabrysie fidaje grożą generał-gubernatorowi śmiercią.

Berlin. — „N.-D. Algemeine Zeitung" w przeglądzie politycznym „W ciągu roku" wspomina o spotkaniu w Poczdamie, którego skutkiem było potwierdzenie i utrwalenie dawnych, opartych na zaufaniu, przyjaznych stosunków pomiędzy Rosyą i Niemcami. Mówiąc o wymianie myśli pomiędzy Sazonowem oraz kanclerzem Rzeszy i sekretarzem stanu Kiderlen-Wächterem, gazeta pisze, iż nowy minister miał już wyrobioną sławę, jako doświadczony i silnego charakteru działacz państwowy, który poprowadzi politykę Rosyi po drodze narodowo-rosyjskiej. Z punktu widzenia Niemiec nie jest to wcale przeszkodą, lecz raczej zapewnieniem stosunków przyjaznych pomiędzy obu mocarstwami.

Madryt. — Wobec urzeczywistnienia pierwszej części programu rządowego rada ministrów postanowiła podać się do dymisyi.

New-Jork.—Kongres w Managua wybrał generała Estradę na prezydenta republiki Nicaragua na dwa lata.

Sofia. — Były minister Gennadiew wyjaśnia w izbie przyczynę, dla której zawieszono działalność prawa, dotyczącego osób zajmujących urzędy, które w roku 1903 zyskało aprobatę izby. Rząd nie mógł zwołać izby, aby nie być zmuszonym zakomunikować o nadprogramowem wyasygnowaniu 25 milionów na armię, pozbawioną wszelkich zapasów. Krok ten rząd powinien był trzymać w tajemnicy, aby o zbrojeniach się Bułgaryi nie było wiadomo przed ukończeniem takowych.

Los-Angelos.—Awiator Hoksey, wzniósłszy się na aeroplanie, został uchwycony przez silny wiatr, przewrócił się dwa razy wraz z biplanem i spadł z wysokości 500 metrów. Awiator poniósł śmierć na miejscu.

Bukareszt. — Przybył serbski minister spraw zagranicznych Miłowanowicz.

Berlin.—Z powodu uroczystości Nowego Roku po uroczystem nabożeństwie w kaplicy pałacowej cesarz Wilhelm przyjął w Białej sali ambasadorów mocarstw zagranicznych.

Berlin.—Zostali mianowani generałami-feldmarszałkami: hrabia von Schlieffen, von-Bock-und-Polach i von-der-Goltz.

Praga.—Odbyła się uroczystość 50-letniego jubileuszu gazety „Narodni Listy."

Wybory kijowskie w cyfrach.

—)oo(—

Przebieg wyborów do kijowskiej rady miejskiej w cyfrach przedstawia się, jak następuje: z ogólnej liczby 3758 wyborców, zapisanych do list wyborczych, stawiło się do urn 2233, czyli 59,4%. Według cyrkułów liczba ta rozpada się na następujące: w cyrkule starokijowskim na 786 wyborców brało udział w wyborach 445 czyli 56,6%, w cyrk. łukianowieckim na 685 — 445 (66,4%), w cyrkule łybedzkim na 662 — 390 (58,9%), w cyrk. pałacowym na 305 — 154 (50,4%), w cyrk. padolskim na 386 — 194 (50,2%), w cyrk. peczerskim na 175 — 118 (67,4%), w cyrk. bulwarowym na 261 — 168 (64,3%), w cyrk. płoskim na 389 — 223 (57,4%) oraz na Sołomence na 108 — 86 (79,5).

Na wyborach uzupełniający h frekwencya wyborców znacznie się zmniejszyła. Na 2789 wyborców, głosujących w tych cyrkułach, gdzie były wybory uzupełniające, stawiło się 1365 czyli 48,9%, co stanowi różnicę 8,5%. Według cyrkułów cyfry te dzielą się jak poniżej: w cyrk. staro-kijowskim głosowało 375 wyborców (47,7%), w cyrk. łybedzkim 325 (49,2%) pałacowym 124 (40,6%), w padolskim 192 (49,7), w bulwarowym 150 (57,4%), w płoskim 199 (51,1%).

Ciekawem jest zestawienie przebiegu wyborów tegorocznych z wyborami w roku 1906. Wówczas pierwsze wybory zostały skasowane, zatwierdzono rezultat dopiero powtórnych, z których też cytujemy nasze cyfry. Wykazują one znacznie mniejszą frekwencyę wyborczą — zaledwie 44,5% wówczas, kiedy obecnie % ten na pierwszych wyborach z 8-iu cyrkułów miejskich (Sołomenka w r. 1906, jako osada powiatowa, udziału w wyborach miejskich nie brała) wynosi 58,8% (na 3650 wyborców — 2147 głosujących). Porównanie przebiegu wyborów w poszczególnych cyrkułach można otrzymać z następujących cyfr: W r. 1906, w cyrk. starokijowskim na 727 wyborców głosowało 342 (47%), w cyrk. łukianowieckim na 470 — 251 (53,4%), w cyrk. łybedzkim na 522 — 191 (36,5%), w cyrk. pałacowym na 258 — 90 (34,8), w padolskim na 314 — 142 (45,5%), w peczerskim na 134 — 57 (42,9%), w bulwarowym na 186 — 77 (41,3%), w płoskim na 296 — 155 (52,3%). Ogółem w r. 1906 na 2907 wyborców głosowało 1305, co stanowi 44,5%.

Jak widzimy z tych cyfr, agitacya przedwyborcza w roku bieżącym rozruszała bierny ogół wyborców miejskich i pchnęła do urn wyborczych więcej niż połowę. Główną agitacyę prowadzili nacyonaliści, mimo to z list nacyonalistycznych przeszło zaledwie 24 kandydatów, wówczas, kiedy pod hasłem programu „nowodumskiego" — 53. O ile jednak zabarwienie kandydatów odpowiada hasłom wyborczym — czas pokaże.

KRONIKA.

Niedziela

20 (2) Teofila i Zenona M. m.
Jutro 21 (3) Tomasza Apost.

Wschód słońca godz. 8 m. 03
Zachód słońca godz. 4 „ 00
Długość dnia godz. 7 m. 57.

— KRADZIEŻE. W domu Nr. 30 przy ul. Włodzimierskiej w mieszkaniu K. Michajluka dokonano kradzieży ubrania na sumę 250 rb. W domu Nr. 31 przy Bulwarze Bibikowskim nieznani złodzieje dostali się na strych, przebili otwór w ścianie i skradli bieliznę należącą do studenta A. Nariman Bekowa, oraz do stróża I. Miedwiediewa. W domu Nr. 37 przy ul. Mar.-Błagowieszczeńskiej skradziono burkę, należącą do N. Bilińego. W domu Nr. 118 przy ul. Żylańskiej w mieszkaniu M. Brem dokonano kradzieży ubrania, należącego do niej oraz do jej lokatorów S. Lousa i studenta N. Karpińskiego. Pomiędzy innemi skradziono bezpłatny bilet kolejowy. Straty wynoszą około 160 rb. W domu Nr. 44 przy ul. Lwowskiej z mieszkania A. Grekowej skradziono 200 rb. W domu Nr. 52 przy ul. Chorowej P. Tołskiemu skradziono futro wraz ze znajdującym się w kieszeni paszportem oraz innymi papierami. Onegdaj na szosie Naberężnej w pobliżu mostu łańcuchowego z wozu I. Szaela skradziono pakę z białemi skórkami wartości 300 rb. W synagodze przy ul. M.-Wasylkowskiej B. Bergerowi skradziono z kieszeni paszport oraz inne papiery. Kapitanowi K. Markocie (Fabryczna 10) skradziono 3 świnie. W sadybie Nr. 16 przy jarze Komitowym usiłowano skraść konie, należące do A. Goraszczenkowej. Kradzież na czas spostrzeżono i złodzieja, W. Bryckiego, aresztowano. Dokonano kradzieży: w domu Nr. 33 przy szosie Kadeckiej w mieszkaniu K. Serdiuka i w domu Nr. 4 przy ul. Konstantynowskiej w mieszkaniu Ł. Nazarjanca.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Onegdaj w lasku miejskim w pobliżu willi Kulżenki podczas przewożenia słupów drewnianych jeden ze słupów spadł na W. Litwińskiego i złamał mu nogę. Poszkodowanego tramwajem przywieziono do szpitala Kiryłowskiego.

— FIGLE TRAMWAJU. Na ul. Ozarskiej Uniwersyteckiej wagon tramwaju wpadł na powóz, należący do I. Masaka. Powóz został rozbity, woźnica oraz pasażer ocaleli.

— DRAMAT. Na ul. W. Wasylkowskiej otruła się Nadzieja R—a. Lekarz Pogotowia uratował desperatkę. Przyczyny desperackiego kroku — nieznane.

— REWIZYA. Wczoraj w nocy policya dokonała rewizyi w domu Nr. 45 przy ul. Mežygorskiej, przyczem aresztowano 9 żydów, niemających prawa zamieszkiwania w Kijowie.

— ARESZTOWANIE ZŁODZIEI. Na padolskiej «tołkuczce» aresztowano ze skradzionem futrem I. Pisarenkę. Policya śledcza aresztowała złodziei kieszonkowych D. Woronowicza i M. Zubenkę za kradzież na targu Troickim oraz D. Kolucha, poszukiwanego przez sąd okręgowy za dokonanie szeregu kradzieży.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. Na ul. Wokzalnej zażyła wczoraj kwasu siarczanego Barbara S. Lekarz Pogotowia udzielił jej pierwszej pomocy.

— ZABÓJSTWO. Wczoraj wieczorem na ulicy Kuźniecznej wprost domu Nr. 80 zabity został złodziej zawodowy Iwan Tarasenko. Jak stwierdziło dochodzenie policyjne, zabił go nożem podczas sprzeczki nieznany z nazwiska «Kuźma», zamieszkały w jarze Protasowym, któremu Tarasenko był winien kilka rubli. Wezwany lekarz Pogotowia skonstatował śmierć wskutek uderzenia nożem w serce. Zwłoki odwieziono do prosektoryum.

KRONIKA EKONOMICZNA.

—o—

Rynek zbożowy. Usposobienie rynków zbożowych w kraju Południowo-Zachodnim w ciągu ubiegłego tygodnia było małoczynne, lecz stosunkowo stałe. Popsute drogi wpływają na zmiejszenie się dowozu. Usposobienie z pszenicą dość stałe, sprzedawcy zachowują się powściągliwie, dlatego też ceny zwłaszcza lepszych gatunków stoją dość mocno. Nabywają głównie młyny, które z chęcią biorą dobry towar po cenach obecnych. Spekulacya zachowuje się teraz powściągliwiej. Ozima pszenica folwarczna Kijów—młyn 1 rb. 3 kop.—1 rb. 6 kop., sucha, dobrego gatunku na Kijów—stacya po 97 kop.—1 rb. 1 kop.; gatunki włościańskie na wagony i na targach po 88—95 kop. Na stacyach bliżej Kijowa ozima pszenica folwarczna po 90—96 kop.; włościańska po 85—90 kop., jara po 77—82 kop.

Z żytem również małoczynnie, lecz ceny więcej się ustaliły wobec pewnego zapotrzebowania dla wywozu na Mikołajów. Dowóz wskutek zepsutych dróg bardzo nieznaczny. Na Kijów—młyn żyto folwarczne w dobrych gatunkach z dostawą do młynów po 62—64 kop. i nawet 65 kop; na Kijów—stacya po 60—63 kop., włościańskie na targach po 55—59 kop.; w powiecie humańskim żyto folwarczne po 55—58 kop., włościańskie po 51—55 kop. pud. Z owsem spokojnie i małoczynnie. Zapotrzebowanie wyłącznie na potrzeby bieżącego spożycia. Owies zwyczajny w Kijowie po 65—66 kop., nasienny 75—80 kop., włościański 55—60 kop.; na stacyach gatunki pastewne o 1—2 kop. tańsze, niż w Kijowie; owies na jenny po 70—76 kop. Usposobienie z jęczmieniem pastewnym spokojne lecz stałe. Na eksport zapotrzebowanie nieznaczne, zaofiarowanie również małe. Cena jęczmienia folwarcznego na stacyach ciążących do Mikołajowa 55—58 kop.; włościańskiego 50—54 kop.; w Kijowie folwarczny 57—62 kop., włościański 52—56 kop. Z jęczmieniem browarnym usposobienie wciąż mocne. Nabywają spekulanci i właściciele browarów, na produkt nasienny zdradzają zapotrzebowanie również producenci. Na stacyach kolei Pol.-Zach. lepsze gatunki notowano po 78—83 kop.; gorsze po 70—76 kop. W Kijowie najlepszy jęczmień po 84—87 kop., drugie gatunki po 80—83 kop. Z prosem dość słabo. Zapotrzebowanie na spożycie ograniczone, zaofiarowanie dostateczne, na wywóz nie nabywają. Na stacyach za proso folwarczne dają 58—60 za włościańskie 48—54 kop; w Kijowie cena o 3—5 kop. wyższa niż na stacyach. Z hreczką spokojnie lecz stale; na stacyach w niewielkich partyach notowano ją po 60—63 kop.; w Kijowie 63—66 kop. Z fasolą usposobienie stałe; w niewielkich tranzakcyach detalicznych na stacyach, zależnie od gatunku i jakości sprzedawano ją po 1 rb. 35 kop.—2 rb. 5 kop. Z kukurydzą pastewną słabo; zaofiarowanie znaczne. Lecz towar wilgotny, dlatego też handlujący wstrzymują się od zakupów. W gub. podolskiej i południowych powiatach gubernii kijowskiej zwykła kukurydza pastewna po 52—55 kop., a w niektórych wypadkach do 57 kop. za pud. Z grochem małoczynnie; gatunki targowe bez zapotrzebowania, nasienne zaś chętnie są nabywane przez komisyonerów. Groch Wiktorya w dobrym gatunku na stacyach 1 rb. 10 kop.—1 rb. 15 kop., gorszy 1 rb. 5 kop.—1 rb. 10 kop.; nasienny 1 rb. 25 kop.—1 rb. 30 kop.; rychlik nasienny 1 rb. 75 kop.—1 rb. 90 kop.; gatunki pastewne bez tranzakcyi; dobry pastewny po 78—83 kop.

Na rynku mącznym—ospale, ceny zdradzają tendencyę zniżkową, zapotrzebowanie na wywóz znacznie zmiejszone.

Z giełdy cukrowej

Usposobienie rynku kijowskiego podczas ubiegłego tygodnia nie było zbyt ożywione. Znaczniejszych tranzakcyi na grudzień nie zawarto, wobec słabego popytu spekulacyi, zawierano zaś tylko drobne tranzakcye odłączone na potrzeby przedświąteczne. Równie mało interesowała się spekulacya tranzakcyami na styczeń-luty, zwłaszcza, że ceny żądane przez producentów nie odpowiadają rzeczywistemu stanowi rynku. W lekkie zainteresowanie zdradzała spekulacya do zakupów na terminy wiosenne i lato, spodziewając się do tego czasu wzmocnienia cen rynkowych. Zaofiarowanie ze strony cukrowni było bardzo powściągliwe. Producenci jednomyślnie stawiają stosunkowo wysokie ceny, przyczyniając się tem do wzmocnienia usposobienia rynku.

Na stacyach kolei Pol.-Zach. drobne tranzakcye na grudzień zawierano przeciętnie po 3 rb. 98 kop.—4 rb. Na styczeń-luty proponowano 4 rb. 3 k.—4 rb. 6 kop.; na miesiące wiosenne płacono 4 rb. 8 k. — 4 rb. 10 k. i na lato 4 rb. 13 k.—4 rb. 15 k. Na Zadnieprzu płacono na grudzień w niewielkich partyach 4 rb. 7½—4 rb. 10 k., na styczeń-luty 4 rb. 10 k.—4 rb. 15 k. Na przystaniach Dniepru było ożywione zapotrzebowanie kryształu na marzec-maj po cenie 4 rb. 15 k., bez zaofiarowania. Na rynku kijowskim gotowy towar na wagony sprzedawano po 4 rb. 8 k. — 4 rb. 10 k., franco st. Kijów I. Wzrosło także zainteresowanie do zakupów kryształu przyszłej kampanii. Jako nabywcy, występują banki i rafinerzy, sprzedają zaś cukrownicy, potrzebujący zaliczek dla opłaty akcyzy. Cena cukru przyszłego dla stacyi poł.-zach. jeszcze się nie ustaliła, lecz można liczyć, że przejdzie wyncsi ona o 10 k. poniżej ceny prokuzyjnej na terminy jesienne.

Usposobienie z prawami perskiemi mocne i zwyżkowe; notowano je po 86 k. Prawa finlandzkie pozostały na dawnym poziomie 50—52 k. przy słabem zapotrzebowaniu i braku tranzakcyi. Świadectwa konwencyjne, wobec zmniejszonego popytu spekulacyi—po 10 kop. Z eksportem małoczynnie, notowania głoszą 1 rb. 32—1 rb. 33 k. na grudzień-luty. Ceny świadectw cesyjnych wynoszą do 98 k. na terminy zimowe. Komisye notowań na ostatniem posiedzeniu zaregestrowała następujące tranzakcye:

1) 21,600 pudów, stacya Korsuń po 4 rb. 2 k., na grudzień-luty (moskiewska filia banku rosyjskiego—A. Markinowi.

2) 15,000 pudów, stacya Talne, po 3 rb. 98 k., na grudzień (M. Zaks—bankowi.

3) 8,100 pudów stacya Sacharnaja, po 4 rb. 6 k. (kupiec—A. Łukackiemu).

4) 10,000 pudów, stacya Pohrebyszcze, po 4 rb. 9 k., na marzec, (A. Łukacki—kupcowi.

5) 30,000 pudów, loco rafinerya odeska, po 4 rb. 20 k. (spekulant—Towarzystwu Aleksandrowskiemu.

Produkcyi 1911—1912 roku na przerób:

6) 100,000 pudów, stacya Kijów II o 72½ k. niżej od ceny rafinady na październik-styczeń (M. Zaks—Towarzystwu rafinerya kijowskiej.

7) 170,000 pudów, stacya Sumy, o 80 k. niżej od ceny rafinady, na wrzesień-marzec (cukrownia Sławhorodzka—dom handl. Charytonienko et comp.

8) 150,000 pudów, stacya Sucholasy, o 95 kop niżej od ceny rafinady, na wrzesień grudzień (Towarzystwo cukrowni Uzmskiej—Towarzystwu Aleksandrowskiemu)

9) 150,000 pudów, stacya Złotopole, o 87½ k. niżej od ceny rafinady (bank Rosyjski—Towarz. Aleksandrowskiemu)

10) 300,000 pudów na wrzesień luty, o 72½ k. niżej od ceny rafinady (bank Rosyjski—Towarzystwu Aleksandrowskiemu).

Judaica galicyjskie.

—)oo(—

„Do naszych współwyznawców".

Pod tym napisem pojawiły się na ulicach Lwowa afisze, podpisane przez najwybitniejszych żydów-polaków z całego kraju.

Odezwa zwraca uwagę na agitacyę syonistyczną w sprawie spisu ludności, stwierdzając, że „żargon żydowski nie jest uznany za taką mowę, którąby wolno było wpisać przy konskrypcyi jako język towarzyski", bo z postanowienia czynników rządzących całem państwem w Wiedniu zakazano tego. Autorzy odezwy przestrzegają przed demonstracyą przeciwko temu: „demonstracya taka jest zupełnie bezcelowa, a w myśl przepisu ustawy wprowadzi każdego z naszych współwyznawców, który posłucha podszeptów agitacyi, w konflikt z władzą i narazi go na karę, bez osiągnięcia zamierzonego skutku, bo wpis żargonu żydowskiego nie będzie pod żadnym względem dopuszczony".

„My, żydzi — mówi odezwa — czerpiemy cały nasz byt obywatelski z prawa i ustawy. Wolno nam dążyć do zmiany ustawy, ale nie wolno nam się wyłamywać z pod prawa, bo tem dajemy innym tytuł do łamania ustaw wobec nas".

„Prócz tego niema żadnej słusznej racyi, dla którejbyśmy mieli przy okazyi spisu ludności stanąć do walki z całem społeczeństwem polskiem.

„Przy spisach poprzednich przed laty 10, 20 i dawniej wpisywaliśmy my, żydzi w Galicyi, jako język towarzyski, język polski, tak samo, jak żydzi na Węgrzech węgierski, żydzi w niemieckich prowincyach niemiecki i t. p. Wpisywaliśmy ten język w uznaniu naszej przynależności wiekowej do społeczeństwa polskiego, w uznaniu faktu, że z ogółem obywatelstwa w kraju mówimy faktycznie po polsku i w uznaniu chęci i dążności do tego, aby ten język był rzeczywiście i wśród nas powszechnie używany. Dążenie to spełnia się z biegiem czasu, a w porównaniu ze stosunkami przed laty 20, lub choćby 10, każdy, kto miłuje prawdę, musi uznać, że mimo wszystkie agitacye przeciwne, język polski dociera do coraz dalszych mas naszych współwyznawców i staje się nietylko ich językiem towarzyskim, ale wprost językiem ojczystym i macierzystym.

Dlaczego mamy z naszą własną szkodą zaciemniać ten prawdziwy stan rzeczy? Czy na to tylko, aby komuś zrobić na złość? Czy to jest działanie rozumne, godne dojrzałego społeczeństwa, które wobec swych potomków ponosi wielką i ciężką odpowiedzialność za skutki, jakie za jego błędy trafić mogą dalekie jeze pokolenia?

„Na to wszystko zwracamy uwagę naszych Braci Współwyznawców i odnosimy się do Nich z serdeczną przestrogą i gorącą prośbą i wezwaniem, ażeby z konskrypcyi nie robili polityki, aby nie szukali całkiem niepotrzebnego konfliktu z ustawą, z władzą i społeczeństwem polskiem i by w rubryce język towarzyski wszyscy bez wyjątku wpisali język polski".

REDAKTORZY I WYDAWCY
TOMASZ MICHAŁOWSKI
ANTONI CZERWIŃSKI.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38.